

Marlena Gołębiowska, Aleksandra Kuczyńska-Zonik

Pogromca smoków. Krajowe i międzynarodowe konsekwencje sporu Litwy z Chinami

Spór dyplomatyczny Litwy z Chinami eskaluje. Nasilające się retorsje gospodarcze, uderzające w litewskich przedsiębiorców, z jednej strony prowadzą do polaryzacji litewskiej sceny politycznej, a z drugiej – przykuwają coraz większą uwagę środowiska międzynarodowego.

Perspektywa krajowa. Po otwarciu na Litwie w listopadzie 2021 r. tajwańskiego przedstawicielstwa z nazwą „Tajwan” zamiast „Tajpej”, stosunki litewsko-chińskie uległy znacznemu ochłodzeniu. Chiny wyraziły zaniepokojenie, że nazwa przedstawicielstwa brzmi tak, jakby była to misja dyplomatyczna, i oskarżyły Litwę, że narusza zasadę „jednych Chin”. Następnie odwołały swojego ambasadora z Litwy i obniżyły rangę swojej misji dyplomatycznej w Wilnie (do poziomu reprezentacji *chargé d'affaires*). W następstwie presji litewscy przedstawiciele dyplomatyczni w Pekinie zostali również zmuszeni do opuszczenia placówki ([„Komentarze IEŚ”, nr 440](#)). Konflikt dyplomatyczny dotknął także litewski biznes. Chiny wstrzymały pociągi towarowe na Litwę, usunęły Litwę ze swoich systemów celnych, obniżyły limity kredytowe dla litewskich firm i podniosły ceny kredytów. Zakłócenia łańcucha dostaw dotknęły wiele litewskich branż, m.in. przemysł nowych technologii. Do tej pory niemal 100 litewskich firm zadeklarowało poniesione straty. Przedsiębiorcy zarzucali władzy, że decyzje zostały podjęte z dnia na dzień, bez konsultacji z nimi i ostrzeżenia rodzimego biznesu.

Podjęte przez Chiny środki wobec Litwy miały bezprecedensowy charakter, dlatego spór dyplomatyczny i skutki gospodarcze dla litewskich przedsiębiorstw wywołały polaryzację litewskiej sceny politycznej. Widoczna różnica dotyczyła stanowisk osób odpowiedzialnych za politykę zagraniczną Litwy w sprawie nazwy utworzonej w Wilnie reprezentacji Tajwanu. Prezydent Gitanas Nausėda stwierdził, że nazwa placówki nie została z nim uzgodniona i *de facto* decyzja w tej sprawie była błędna. Podobnego zdania było wielu polityków, którzy wskazywali, że Litwa nie przewidziała skali możliwych sankcji Państwa Środka i nie oszacowała kosztów. Za normalizacją stosunków z Chinami optowały opozycyjne Litewski Związek Chłopów i Zielonych (LVŽS) oraz Litewska Partia Socjaldemokratyczna (LSDP), które zaproponowały zmianę nazwy przedstawicielstwa Tajwanu na Litwie, co umożliwiłoby powrót do stołu negocjacyjnego z Chinami. Natomiast minister spraw zagranicznych Gabrielius Landsbergis – odnosząc się do wypowiedzi Nausėdy – stwierdził, że decyzja była konsultowana z prezydentem i że była zgodna ze stanowiskiem wyrażanym przez opinię publiczną.

Spółeczeństwo litewskie w powyższej kwestii jest jednak podzielone. W przeciągu ostatniego roku poparcie obywateli dla polityki zagranicznej spadło do rekordowo niskiego poziomu (w grudniu 2020 r. popierało ją dwukrotnie więcej respondentów niż obecnie), a polityka wobec Chin spotkała się z wieloma negatywnymi ocenami (badanie Vilmorus na zlecenie MSZ w dniach 10-18 grudnia 2021 r.). Chiny wskazywane są jako trzecie (po Rosji i Białorusi) najbardziej nieprzyjazne Litwie państwo przez 51% respondentów. Widać tu jednak wyraźną zmianę, gdyż pół roku wcześniej twierdziło tak jedynie 19%. O ile stanowisko wobec Chin wpisuje się w tzw. politykę wartości Litwy, której zasady nie są raczej społecznie kwestionowane, o tyle negatywne oceny działań rządu są spowodowane jego niewystarczającym dialogiem ze społeczeństwem i nieprzewidywanymi kosztami ekonomicznymi, które nie zostały zrekompensowane.

Perspektywa międzynarodowa. Spór dyplomatyczny z Chinami od początku postrzegany był jako element litewskiej strategii zacieśniania relacji transatlantycznych. Działania Litwy wpisują się bowiem wprost w amerykańską politykę wspierania władz Tajwanu, co Stany Zjednoczone zauważyły i doceniły. Początkowo znalazło to swój wyraz w warstwie deklaratywnej. USA szybko poparły bałtycką republikę w sporze z Chinami. Amerykański sekretarz stanu Antony Blinken zapewniał wręcz o „żelaznej solidarności” wobec Litwy

doświadczającej szantażu gospodarczego ze strony Państwa Środka. Równie szybko Stany Zjednoczone przeszły do warstwy aplikacyjnej, wdrażając działania mające na celu zrekompensowanie strat poniesionych przez Litwę na skutek chińskich sankcji. W listopadzie 2021 r. litewski resort gospodarki i innowacji podpisał z amerykańskim bankiem eksportowo-importowym EXIM Bank porozumienie w zakresie kredytu eksportowego na kwotę 600 mln dolarów. Tym samym litewscy przedsiębiorcy zaangażowani w działalność gospodarczą z partnerami z USA zyskali dodatkowe instrumenty w postaci możliwości uzyskania gwarancji bankowych lub pożyczek. Przy okazji podpisania porozumienia podjęto także dyskusję o otwarciu amerykańskiego rynku na litewskie towary oraz o rozwoju wspólnych projektów inwestycyjnych.

W znacznie mniejszym stopniu angażowała się dotychczas w ten konflikt Unia Europejska. Zaniepokojenie wśród brukselskich urzędników wywołały jednak doniesienia o wywieraniu presji na przedsiębiorstwa z UE wykorzystujące do produkcji podzespoły wyprodukowane na Litwie. Mowa o rzekomych odmowach odprawy towarów z innych państw UE, które zawierają komponenty litewskiego pochodzenia. Takie naciski miały dotknąć m.in. niemieckiego producenta opon Continental, który *notabene* sprowadził na Litwę największą w historii inwestycję typu *greenfield*. Wobec powyższego UE przedstawiła instrument przeciwdziałania środkom przymusu (*anti-coercion instrument*, ACI), który wprowadziłby schemat obrony unijnych interesów w sytuacjach nacisków gospodarczych. Dyskutowano także możliwość skierowania sporu między Litwą a Chinami do Światowej Organizacji Handlu (WTO).

Wymierna reakcja na chińską presję handlową na Litwę nastąpiła natomiast ze strony Tajwanu, który zapowiedział utworzenie funduszu pożyczkowego o wartości 1 mld dolarów na rzecz wspólnych przedsięwzięć gospodarczych z Litwą oraz 200 mln dolarów na inwestycje w litewski przemysł. Minister gospodarki i innowacji Aušrinė Armonaitė wskazała, że Litwa jest najbardziej zainteresowana potencjalnymi inwestycjami tajwańskich inwestorów w sektorach o wysokiej wartości dodanej: biotechnologii, energii odnawialnej oraz produkcji półprzewodników i laserów. Podkreślała także możliwość zwiększania wzajemnej wymiany handlowej. Dotychczas Tajwan był marginalnym partnerem handlowym Litwy. W 2020 r. eksport do Tajwanu wyniósł 21,6 mln dolarów (0,07% całkowitego eksportu Litwy), a import z Tajwanu 75,5 mln dolarów (0,2% całkowitego importu Litwy). Dla porównania – eksport do Chin w tym samym okresie wyniósł 358 mln dolarów (1,1%), a import z Chin 1337 mln dolarów (4,0%).

W spór została zaangażowana jeszcze jedna organizacja międzynarodowa. Litewska Konfederacja Przemysłowców zwróciła się do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) o pomoc w rozmowach z Chinami w sprawie wstrzymania dostaw w portach i szantażu gospodarczego.

Wnioski i możliwe scenariusze

- Litwa będzie kontynuowała dotychczasową politykę wobec Chin w oparciu o prawa człowieka i wartości demokratyczne. Jednak jej skuteczność i wiarygodność będą zależały od spójności stanowisk prezydenta i rządu w polityce zagranicznej państwa, osobistych sympatii i antypatii polityków oraz zdolności komunikacji strategicznej ze społeczeństwem.
- Wydaje się, że dotychczasowe nieporozumienia na najwyższym szczeblu dotyczyły raczej formy i sposobu współpracy z Tajwanem, gdyż co do głównego kierunku polityki zagranicznej Litwy istnieje ogólnokrajowe porozumienie. O ile nie należy się spodziewać zmniejszenia politycznej i gospodarczej presji ze strony Chin, o tyle stanowisko Litwy nie ulegnie zmianie, jeżeli Litwa otrzyma faktyczne wsparcie od zagranicznych partnerów.
- Dotychczas w największym stopniu w ten dyplomatyczny konflikt zaangażowały się Stany Zjednoczone, które nie tylko stanęły po stronie Litwy, ale także wdrożyły działania mające na celu rekompensatę strat poniesionych na skutek chińskich sankcji. Wydaje się, że coraz większe wsparcie zapewni Litwie znajdujący się w centrum tego sporu Tajwan. Trudno natomiast wyrokować, jakie będą dalsze działania Unii Europejskiej. Dotychczas reakcja UE na ten konflikt determinowana była jego eskalacją i przeniesieniem na stosunki handlowe z całym ugrupowaniem.

- Z punktu widzenia Litwy istotnym elementem tego sporu w perspektywie międzynarodowej pozostaną kwestie wizerunkowe. Dla przykładu: „The Economist” wymienił Litwę wśród kandydatów do „Państwa roku 2021” z uwagi na opowiadanie się za wartościami demokratycznymi, a „Politico” określiło Gabrieliusa Landsbergisa „pogromcą smoków” i umieściło wśród 28 najbardziej wpływowych postaci europejskiej polityki.
- Prawdopodobnie większy odsetek osób poprze kolejne decyzje rządu w zakresie polityki zagranicznej, gdy zostaną one odpowiednio wcześniej uzgodnione z opinią publiczną, a zwłaszcza z tymi, którzy później doświadczą negatywnych skutków takich decyzji. W związku z tym Litwa powinna aktywnie poszukiwać sposobów na jak najszybsze złagodzenie negatywnego wpływu Chin na litewską gospodarkę. Rząd litewski powinien podjąć wysiłki w kierunku uświadamiania społeczeństwu motywów swoich działań i ich krótko- oraz długoterminowych korzyści i kosztów. Od skuteczności tych działań będzie zależało poparcie obywateli, a także ciągłość tej polityki po zmianie rządu na Litwie.
- Z napiętej sytuacji będzie chciała skorzystać opozycja. W związku z tym może wykorzystywać nieporozumienia pomiędzy prezydentem i rządem, jak to miało miejsce dotychczas, w celu poszerzenia swojego elektoratu. Jej popularność może dodatkowo wzrosnąć wskutek przedłużających się chińskich nacisków na litewską gospodarkę i niezadowolenia społeczeństwa z działań rządu. Niemniej zmiana nazwy reprezentacji Tajwanu w Wilnie, zapowiadana zarówno przez LVŽS, jak i LSDP, oraz postulowane przez nie pociągnięcie do politycznej odpowiedzialności ministra spraw zagranicznych (m.in. za porażkę w sprawie Belaruskali) są obecnie mało prawdopodobne.